

Bożena Witosz

O wzajemnej relacji zaimków "ja" - "ty" w narracji

Język Artystyczny 2, 25-34

1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O wzajemnej relacji zaimków „ja” — „ty” w narracji

Kategorią osoby interesowało się wielu wybitnych językoznawców¹, semantyka poszczególnych zaimków osobowych była także mocno ekspozowana w kilku pracach teoretycznych z zakresu poetyki i kompozycji tekstu w odniesieniu do utworów literackich, głównie do problemu narracji². Wnikliwą analizę zaimka osobowego z punktu widzenia lingwi-

¹ Por. prace: J. Kuryłowicz: *O rozwoju kategorii gramatycznych*, Kraków 1968; Z. Topolińska: *Kategoria osoby w języku polskim*, „Język Polski” XLVII, 1967, z. 2, s. 88—95; idem: *O kategoriach gramatycznych polskiego imperativu*, „Język Polski” XLVI, 1966, z. 3, s. 167—173. O składniowej roli kategorii osoby pisał Z. Saloni: *Cechy składniowe polskiego czasownika*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976; idem: *Związki z osobową formą czasownika w systemie składniowym języka polskiego*, „Biuletyn PTJ” XXXII, 1974; na związek rodzaju gramatycznego z kategorią osoby zwrócił uwagę R. Laskowski: *Rodzaj gramatyczny, struktura głęboka a zaimki osobowe*, [w:] *Studia indoeuropejskie*, Wrocław 1974; na związek zjawiska personifikacji z kategorią rodzaju wskazał Z. Saloni w referacie: *Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim*, [w:] *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim. Materiały konferencji Pracowni Gramatyki Współczesnej Polszczyzny Instytutu Języka Polskiego PAN*, Zawoja, 13—15 XII 1974, s. 43—78.

² Por. prace: M. Butor: *Powieść jako poszukiwanie*, przeł. J. Guze, Warszawa 1971; M. Głowiński: *Gry powieściowe. Szkice z teorii i historii form narracyjnych*, Warszawa 1973; idem: *Norwidowska druga osoba*, [w:] *O sztuce literackiej. Prace ofiarowane Czesławowi Zgorzelskiemu. Roczniki humanistyczne KUL*, t. XIX, Lublin 1971, z. 1, s. 127—133; A. Okopień-Sławińska: *O semantyce form osobowych*, [w:] *Roczniki humanistyczne KUL*, t. XXIV, Lublin 1976, z. 1, s. 39—49; idem: *Jak formy osobowe grają w teatrze mowy*, [w:] *Tekst i fabuła. Studia*, pod red. C. Niedzielskiego i J. Sławińskiego, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979. O roli zaimka osobowego w kształtowaniu narracji wspomina się również w kilku pracach teoretycznoliterackich poświęconych, najogólniej rzecz biorąc, problematyce narratora. Por. prace: M. Jasińska: *Narrator w powieści*, [w:] *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967; J. Michno: *Pozycja narratora jako problem historycznoliteracki*, [w:] *Gdańskie zeszyty humanistyczne. Prace historycznoliterackie*, nr 1, Gdańsk 1965; idem: *Narrator w prozie A. Sygietyńskiego 1880—1901*, Wrocław 1967; M. Zmigrodzka: *Problem narratora w teorii powieści XIX i XX wieku*, „Pamiętnik Literacki” LIV, 1963, z. 2; A. Matuszewska: *Pozycje narratora w powieściach tendencyjnych Elizy*

stycznego przeprowadził wybitny badacz francuski Émile Benveniste³. Jego obserwacje komplikują problem egzystencji każdej z trzech osób gramatycznych w konkretnym akcie komunikacji, a tym samym rzucają nieco odmiennie światło na postać narratora, rewidują dotychczasowe kryteria podziału narracji na monolog i dialog.

Warto zatem scharakteryzować kolejno poszczególne „osoby” i zwrócić uwagę na te cechy narracji, które wynikają z wyboru określonego zaimka osobowego.

Zuzanna Topolińska w swym studium o kategorii osoby w języku polskim podaje następującą definicję „osób gramatycznych”⁴: „Osoba pierwsza przeciwstawia się dwu pozostałym jako nadawca przekazu, bezpośrednio wyznaczona przez sam akt mówienia; osoba druga przeciwstawia się trzeciej jako bezpośredni odbiorca przekazu, osobę pierwszą i drugą łączy charakter personalny — warunek ich bezpośredniego zaangażowania w akcie komunikacji językowej; osoba trzecia we wszystkich tych opozycjach wyznaczona negatywnie, może, lecz nie musi mieć znaczenia personalnego.”

Ustalmy na wstępie relacje, jakie zachodzą między *ja* i *ty* w każdorazowym akcie komunikacji. Zdajemy sobie sprawę, że użycie *ja* zakłada obecność osoby mówiącej i równocześnie mówienie o „ja”: „mówiąc *ja* nie mogę nie mówić o sobie” — jak słusznie argumentuje Benveniste⁵.

Wprowadzenie *ty* pociąga za sobą równocześnie użycie *ja*: „a la 2^e personne, «tu» est nécessairement désigné par «je» et ne peut être pensé hors d'une situation posée à, partir de «je»; et en même temps, je énonce quelque chose comme prédicat de «tu»”⁶

Orzeszkowej, Gdańsk 1970; idem: *Poetyka polskiej powieści dojrzałego realizmu (1876—1895)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977.

³ É. Benveniste: *Problèmes de linguistique générale*, Paris 1966.

⁴ Z. Topolińska: *Kategoria osoby...*, s. 88—89. Podobną definicję znaleźć można w *Słowniku terminologii językoznawczej*: „osoba pierwsza bowiem wskazuje na mówiącego, osoba druga na słuchającego, osoba trzecia zaś na jakąkolwiek osobę lub rzecz stojącą poza nadawcą i odbiorcą. Formy cs. 1 i 2 lokalizując podmiot w sposób dostateczny są jednoznaczne, ale osoba trzecia jest wieloznaczna, dlatego wymaga bliższego sprecyzowania drogą wskazania lub nazwania co jest podmiotem”, zob.: Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański: *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1968, s. 401—402. Zbliżone do cytowanych definicje poszczególnych „osób” sformułowali już gramatycy arabscy i ich definicje są zgodnie przyjmowane przez wszystkich językoznawców, por. np.: É. Benveniste: *op. cit.*, s. 228 lub J. Lyons: *Wstęp do językoznawstwa*, przekł. K. Bogacki, Warszawa 1978, s. 306—309.

⁵ É. Benveniste: *op. cit.*, s. 228.

⁶ *Ibidem*, s. 228: „[...] w drugiej osobie «ty» jest zawsze obligatoryjnie wyznaczone przez «ja» i nie można wyobrazić sobie sytuacji użycia «ty» bez odwołania się do «ja»; «ja» występuje tu w charakterze predykatu «ty» [...] — przykład własny.

Wypada w tym miejscu podkreślić podstawową relację między *ja* i *ty* — są to osoby obecne równocześnie w każdym akcie komunikacji i każdorazowo aktualizowane w mowie. Mówienie *ja* zakłada obecność *ty*. Tą specyficzną relacją między dwiema pierwszymi kategoriami osoby tłumaczyć można prawie wszystkie transpozycyjne⁷ użycia *ja* i *ty* w komunikacji językowej⁸.

Zastanówmy się zatem nad funkcją, jaką pełnią wspomniane zaimki w narracji. Użycie w tekście literackim *ja* wprowadza obecność narratora jako jednej z postaci występujących w utworze, który opowiada nam własne dzieje lub wypowiada swoje sądy na temat innych osób, przedstawionej rzeczywistości itp. Operowanie pierwszą osobą zmusza czytelnika do większej aktywności wobec przekazywanego mu tekstu, do stałej kontroli informacji płynących od narratora, tym bardziej że często narrator sam się waha, poddaje w wątpliwość swoje słowa.

Komunikacja tego rodzaju może stwarzać warunki intymności⁹, obejmuje bowiem swym zasięgiem dwie osoby — nadawcę tekstu (narratora) i jego adresata (czytelnika). Tak pomyślany komunikat literacki ma ogromne możliwości stylistyczne, stąd współcześnie język powieści pisanych w pierwszej osobie w coraz większym stopniu nabiera cech języka emocjonalnego, wprowadza formy znane z potocznych, codziennych doświadczeń językowych.

Autor, chcąc jeszcze bardziej sprowokować reakcje czytelnika, wprowadza w obręb tekstu narracyjnego kategorię drugiej osoby (*ty*), za pomocą której narrator zwraca się wprost do odbiorcy. Typowym przykładem tak zastosowanej kategorii drugiej osoby jest forma monologu wypowiedzianego. Formie tej stosunkowo dużo uwagi poświęcił Michał Głowiński¹⁰. Monolog wypowiedziany stanowi oryginalny rodzaj wypowiedzi — narracja prowadzona jest w pierwszej osobie, ale zbudowana na kształt odpowiedzi na reakcje (są to najczęściej niezwerbalizowane słowa interlokutora, których sensu możemy domyślać się z tekstu nadawcy). Ową szczególną sytuację podmiotu mówiącego bardzo trafnie scharakte-

⁷ Termin ten zaczerpnęłam z pracy A. Okopień-Sławińskiej: *Jak formy osobowe grają w teatrze mowy?*, [w:] *Tekst i fabuła. Studia...*, s. 10—11.

⁸ A. Okopień-Sławińska (op. cit., s. 17—32) omawia dokładnie użycie zaimka *ja* jako *on* i *ja* jako *ty*.

⁹ Dokładne informacje na temat społecznych uwarunkowań intymnej rozmowy znaleźć można m.in. w pracach: A. Piotrowski, M. Ziółkowski: *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*, Warszawa 1976; K. Pisarkowa: *Zdanie mówione a rola kontekstu*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, pod red. T. Skubalanki, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, s. 7—21; J. Banach: *Sytuacja komunikacyjna rozmowy*, [w:] *Studia...*, s. 43—51; W. Lubaś: *Socjolingwistyczne badania nad językiem mieszkańców Katowic*, „Zaranie Śląskie” XXXVI, 1973, z. 4—5, s. 729—741.

¹⁰ M. Głowiński: *Gry powieściowe...*, s. 106—148.

ryzował Głowiński: „Mówiący znajduje się pod nieustannym wpływem swojego milczącego słuchacza, ów słuchacz zaś istnieje o tyle tylko, o ile jego obecność odbija się na wypowiedzi monologisty. Jest drugim aktorem, którego czytelnicy poznają pośrednio; on nigdy nie mówi, nigdy nie mówi się o nim, wypowiadający mówi tylko do niego. Jego obecność stanowi przy tym warunek sine qua non monologu.”¹¹

W monologu wypowiedzianym mamy zatem zawsze dwóch bohaterów: nadawcę określonego tekstu (*ja*) i słuchacza — adresata wypowiedzi (*ty*). Jego obecność zaakcentowana jest już na początku tekstu, gdzie dominuje głównie funkcja fatyczna języka, później przechodząca w konatywną¹².

W narracji wypowiedawczej zarysowana jest wyraźnie sytuacja dramatyczna — miejscem rozmowy bywa kawiarniany stolik, ławka w parku, drewniany, zaciszny barak budowlany itp.

Dominacja funkcji fatycznej i konatywnej, a także uczestnictwo dwóch osób w danej sytuacji dramatycznej zbliżają monolog wypowiedziany do dialogu. Jedyną istotną różnicę (podkreślaną notabene bardzo mocno w pracach teoretycznych) stanowi fakt, że tekst konstruowany jest przez jednego z uczestników, że nadawca nie rozmawia ze swym partnerem, ale jedynie mówi do niego¹³.

Już pobieżna lektura utworów pisanych techniką monologu wypowiedzianego pozwala uchwycić specyfikę tekstu nadawcy, wypowiadającego do konkretnego, aczkolwiek mniej określonego słuchacza.

Jak stwierdziliśmy, wypowiedź narratora skierowana jest w całości na interlokutora, toteż zawsze mamy do czynienia w monologu wypowiedzianym z drugą osobą liczby pojedynczej (rzadziej mnogiej) lub z formą „pan”, która jednak w sytuacji nieoficjalnej bywa często łączona z drugoosobową formą czasownika, np.:

*Ładne to nie? Słyszysz pan, jaki kawałek im zagrali? Panie, ja nie mogę o tym mówić.*¹⁴

Wprawdzie w monologu wypowiedzianym tekst należy tylko do jednego z uczestników, jednak rola milczącego słuchacza jest bardzo istotna. Chociaż nigdy nie udziela się mu głosu, czytelnik z tekstu nadawcy wnioskuje, że interlokutor jednak uczestniczy w rozmowie, nadawca bowiem liczy się tak bardzo z reakcjami swojego słuchacza, że w wielu momentach przerywa swoje opowiadanie:

*Wypijemy i pogadamy. Z widzenia chyba mnie pan zna. Nie! To dziwne. Ja pana znam.*¹⁵

¹¹ Ibidem, s. 115.

¹² R. Jakobson: *Poetyka w świetle językoznawstwa*, przeł. K. Pomorska, „Pamiętnik Literacki” LI, 1960, nr 2, s. 431—473.

¹³ M. Głowiński: *Gry powieściowe...*, s. 118.

¹⁴ J. Iwaszkiewicz: *Wzlot*, „Twórczość” 1957, nr 12, s. 11.

¹⁵ S. Wygodzki: *Koncert życzeń*, Warszawa 1961, s. 212.

Roli, jaką odgrywa nadawca tekstu w monologu wypowiedzianym, nie można utożsamiać z rolą mówiącego do kogoś¹⁶. Słuchacz nie jest bowiem całkowicie biernym partnerem, jego reakcji (mimo że nie są to zwerbalizowane wypowiedzi) nie można już zaliczyć do sygnałów¹⁷, słuchacz nie tylko manifestuje swój sprzeciw lub aprobatę za pomocą znaków parajęzykowych (gestów mimicznych), ale mówi — jego słowa zawarte są jednak w tekście implicite, lecz ich treść i miejsce w utworze narzucają się automatycznie podczas lektury słów wypowiedzianych przez nadawcę komunikatu.

Zacytujmy jeszcze jeden fragment obrazujący uczestnictwo interlokutora w rozmowie:

*Dawali mi penicylinę i różne takie inne maści, ale nic nie pomagało, ksiądz sprowadził mi lekarstwo z zagranicy, ale rana ani rusz nie chciała się zagoić. Jaki ksiądz? jak pan nie wie, to ja panu opowiem.*¹⁸

Moglibyśmy w każdej chwili udzielić głosu interlokutorowi i wpisać jego repliki w tekst (pytanie: *Jaki ksiądz?* należy właściwie do niego), który wówczas stanowiłby typowy przykład dialogu.¹⁹

Na płynność granicy między monologiem i dialogiem zwracano już uwagę wielokrotnie²⁰, ale nie wydobyto dotąd głównej przyczyny owej niemożności rozdzielenia wspomnianych form narracyjnych. Tkwi ona bowiem w specyfice kategorii pierwszej osoby, mocno zdialogizowanego *ja*, które zawsze implikuje *ty*.

W związku z tym podłożem każdego tekstu pisanego w pierwszej lub drugiej osobie będzie dialog (w strukturze powierzchniowej oczywiście może dojść do pewnych innowacji kompozycyjnych, np. wyciszenia głosu partnera rozmowy w monologu wypowiedzianym).

Zwróćmy jeszcze uwagę na inną funkcję kategorii drugiej osoby, ponieważ nie zawsze oznacza ona wyłącznie słuchacza tekstu lub aktywnego rozmówcę w dialogu. W literaturze spotykamy również takie przypadki, gdzie narrator posługuje się *ty*, prowadząc rozmowę z samym sobą²¹. Sytuację taką trafnie określił Benveniste: „quand je sors de «moi» pour

¹⁶ M. Głowiński: *Gry powieściowe...*, s. 118.

¹⁷ J. Lalewicz: *Komunikacja językowa i literatura*, Wrocław 1975, s. 41.

¹⁸ S. Wygodzki: *op. cit.*, s. 212.

¹⁹ Por. eksperymenty, jakie przeprowadził m.in. M. Bachtin: *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 313—317, a także J. Mukařovský: *Wśród znaków i struktur*, Warszawa 1970, s. 212—213 oraz B. Owczarek: *Opowiadanie i semiotyka. O polskiej nowelistyce współczesnej*, Wrocław 1975, s. 19.

²⁰ Por. np. J. Mukařovský: *op. cit.*, s. 191.

²¹ *Ty* możesz być również nosicielem wyabstrahowanego znaczenia personalnego, por. Z. Topolińska: *Kategoria osoby...*, s. 88—92, o użyciach *ty* bezosobowego w komunikacji językowej pisze dokładniej A. Okopień-Sławińska: *Jak formy osobowe...*, s. 9—33.

établir une relation vivante avec un être, je rencontre ou je pose nécessairement un «tu», qui est, hors de moi, la seule «personne» imaginable.”²²

W celu zobrazowania tej sytuacji posłużmy się krótkim fragmentem z powieści Juliana Kawalca *Tańczący jastrząb*²³:

Kim byłeś i kim jesteś? Dokąd jedziesz, skąd wracasz i dokąd znów jedziesz?

Jak pożegnałeś się ze swoją żoną Marią i jak się z nią przywitasz, i co myślisz o swoim synu? Jak wyobrażasz sobie syna, gdy myślisz o nim jak o dorosłym?

Jak oni patrzyli na ciebie, gdy odchodziłeś z domu i odwracałeś się od nich? O czym mogła myśleć twoja żona Maria, dana ci z nakazu różnych, nie znających litości drobiazgów, gdy z twarzą spokojną i zamysłoną patrzyła w twoją stronę i nawet postąpiła parę kroków za tobą, ale zatrzymała się przy płocie i znad płotu patrzyła, jak odchodziłeś?

W zacytowanym urywku powieści Kawalca zastosowany został szczególny chwyt narratorski, nastąpiła tu kumulacja ról osobowych²⁴, w jednej osobie ześrodkowano rolę nadawcy, odbiorcy i bohatera tekstu. Jest to typowy przypadek mówienia do siebie o sobie — w tym fragmencie narrator mówi do siebie z pewnego już dystansu, toteż owo byłe ja zajmuje miejsce adresata i przybiera postać *ty*.

Podobny przypadek znaleźć można w tekście Tadeusza Różewicza²⁵: Teraz trzeba chwycić oddech. Już idę. Dochodzę do siebie.

Do czego ty dochodzisz? Do siebie?

Powtórz jeszcze raz. Milczysz. Nie chcesz się ośmieszać. Czy już dotarłeś do siebie? Opowiedz, jak to wygląda. Jak wygląda to miejsce, do którego tak długo wędrowałeś. Uciekałeś. Opisz to miejsce.

Dialog, tkwiący w głębokiej strukturze monologu, jest dość łatwo wy-czuwalny²⁶. Świadczy o tym choćby terminologia, jaką posługujemy się czasem w odniesieniu do tego typu narracji: monolog wypowiedziany — jednostronna rozmowa²⁷, monolog wewnętrzny — rozmowa z samym sobą. Ogólny wniosek, jaki możemy wysnuć z przedstawionych rozwa-

²² É. Benveniste: *op. cit.*, s. 232.

²³ J. Kawalec: *Tańczący jastrząb*, Warszawa 1974, s. 145.

²⁴ Per. A. Okopień-Sławińska: *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*, [w:] *Problemy socjologii literatury*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1971, s. 187.

²⁵ T. Różewicz: *Próba rekonstrukcji*, [w:] T. Różewicz: *Proza*, Wrocław 1973, s. 187.

²⁶ M. Głowiński również twierdzi, że strukturą wyjściową dla monologu wypowiedzianego jest rozmowa (dialog) — *Gry powieściowe...*, s. 106—108.

²⁷ Terminu tego trafnie użył J. Mayen: *O stylistyce tekstów mówionych*, Wrocław 1972, s. 134—137.

zań, brzmi: nie ma monologu jako samodzielnej formy narracyjnej, zawsze mamy do czynienia z dialogiem²⁸. Sądzę, że możemy jedynie mówić o monologiczności jako pewnej tendencji, cesze utworu, a chociaż terminy: monolog i monologiczność używane są w literaturze zamiennie, nie oznaczają przecież tego samego²⁹.

Bezpośredniość kontaktu językowego, charakteryzująca komunikat ustny, pozwala na osiągnięcie maksymalnego stopnia intymności (mam tu na myśli rozmowę między dwoma równorzędnymi partnerami w relacji *ja — ty*). Toteż wydaje mi się, że forma monologu wypowiedzianego (jednostronnej rozmowy) największe efekty osiąga w radiu.

Lektor przemawiający do nas z odbiornika (poprzez sam fakt, że słyszymy jego naturalny głos) staje się osobą bardziej konkretną niż narrator przemawiający do nas z kart książki. W radiu czy telewizji tekst dobrze przeczytany lub wyrecytowany z pamięci może oddać złudzenie autentycznej rozmowy, dzięki czemu bezpośrednio angażuje słuchacza lub widza (idzie tu o to, że dobrze odczytany tekst pozwala zapomnieć o fakcie, że najpierw był on napisany).

Owej bezpośredniości kontaktu nie można osiągnąć za pomocą pisma. „Mówienie i słyszenie składają się na jeden akt komunikacji, natomiast pisanie i czytanie, to dwa różne akty i dwa różne zdarzenia dokonujące się niezależnie od siebie, w dwóch różnych sytuacjach oddzielonych dystansem czasowym i przestrzennym [...] Piszący i czytający nie mają więc z sobą do czynienia bezpośrednio.”³⁰

Stąd popularność w radiu utworów pisanych techniką monologu wypowiedzianego (częste monodramy Marka Nowakowskiego, Ernesta Brylla, Jerzego Krzysztonia, Zbigniewa Herberta, Janusza Krasińskiego).

W monologu wypowiedzianym możemy mieć również do czynienia z formą liczby mnogiej (*wy*). Funkcja tej kategorii osoby zmienia charakter komunikatu, pozbawia go cech intymności. Rozszerzenie kategorii osoby o pewien wymiar (*wy = ty + oni*) wpływa na oficjalny charakter tej formy, dlatego *wy* pojawia się z reguły w przemówieniach i literaturze stylizowanej na przemówienia do czytelników lub słuchaczy. Te ograniczenia wpływają z kolei na pewne skostnienie stylistyczne omawianych tu form literackich. Zacytujmy dla przykładu typowe zwroty występujące w tego rodzaju narracji (w funkcji 3 os. l. mnogiej występuje trzecioosobowe „państwo”):

Z ciszzy, jaka wśród Państwa zapadła, wnioskuję, że miałem słuszność.

²⁸ Por. twierdzenia M. Bachtina: *op. cit.*, s. 313—317.

²⁹ Sądzę, że nowe osiągnięcia w tej kwestii mogą przynieść zakrojone na szeroką skalę prace z dziedziny socjologii literatury. Por. dla przykładu artykuły zebrane w tomie: *Problemy socjologii literatury...*

³⁰ J. Lalewicz: *op. cit.*, s. 72—73.

Proszę Państwa czterdzieści lat temu, gdy rozpoczynałem pracę, którą tu dzisiaj czcimy, byłem kimś bardzo niepoważnym, [...]

Pozwolą Państwo, że wyrażę pewien domysł.

Dziś, gdy zebraliśmy się tutaj, by uszanować mój dorobek, mogę Państwu oświadczyć, że...

Czy nie należałoby tego zreformować, pytają Państwo — jak? na drodze równouprawnienia.

Wiem, że trochę nudzę, ale zaraz przejdę do rzeczy bardziej zajmujących, nie chcę nadużywać Państwa cierpliwości.³¹

Podobna sytuacja zachodzi, gdy narrator posługuje się formą *my*, która oczywiście nie oznacza wielości zaimka *ja*. *My* może wskazywać osoby uczestniczące w akcie komunikacji (*my* = *ja* + *ty* lub *my* = *ja* + *wy*), jak również może odnosić się do osób będących na zewnątrz, nieobecnych (*my* = *ja* + *oni*)³². Wprowadzenie kategorii pierwszej osoby liczby mnogiej zakłada, że narracja może w każdej chwili przejść na inną osobę i nie przyniesie to żadnych zmian treściowych i językowych tekstu.

Celem przedstawionego, krótkiego z konieczności szkicu było zwrócenie uwagi na jedną, specyficzną cechę kategorii pierwszej osoby, która, prowokując zawsze obecność zaimka *ty*, dialogizuje każdą narrację monologową. W sposób najbardziej wyrazisty stylistycznie jest to widoczne w tzw. monologu wypowiedzianym, stanowiącym wbrew swej nazwie rodzaj swoistego dialogu prowadzonego przez dwóch rozmówców, spośród których jeden odgrywa rolę aktywną (zwierza się najczęściej z własnych przeżyć lub dzieli się swoimi problemami), drugi natomiast zajmuje postawę biernego słuchacza. Kontakt indywidualny³³ rozmówców, najczęściej intymny z powodu równorzędnej rangi społecznej partnerów i nieoficjalnego, prywatnego charakteru rozmowy prowadzonej w swobodnej sytuacji, zmusza jakby interlokutora do włączenia się w rozmowę nie tylko przez gesty mimiczne, ale również stawiane pytania, wyrażane wątpliwości kierowane bezpośrednio do głównego rozmówcy.

Tak konstruowane teksty są bardzo interesującym materiałem stylistycznym. Narracja prowadzona przez bohatera, którego pozycja społeczna

³¹ K. Brandys: *Sobie i państwu*, [w:] K. Brandys: *Romantyczność*, Warszawa 1960, s. 61—105.

³² Stąd znany w lingwistyce podział na *my* zawierające (*ja* + *oni*) — inaczej inkluzywne i *my* wykluczające (*ja* + *oni*) — inaczej ekskluzywne. Por. dla przykładu J. Lyons: *op. cit.*, s. 308.

³³ Na temat typów kontaktu językowego pisał szeroko W. Lubaś: *Badania nad językiem mieszkańców Katowic*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań. Materiały z konferencji naukowej w Sosnowcu w dniach 20—21 czerwca 1974*, Katowice 1976, s. 45 oraz *idem*: *Uwarunkowania społeczne współczesnej polszczyzny*, Kraków 1979.

jest ściśle określona w tekście, odwołuje się do stylów społecznych. Na kształt języka narracji w dużym stopniu wpływa obecność interlokutora: jednostkowego (*ty*), o randze społecznej wyższej lub równorzędnej, lub kolektywnego (*wy*) — wówczas język narracji monologu wypowiedzianego przybiera postać tekstów oficjalnych³⁴, mających najczęściej charakter przemówień skierowanych do czytelników bądź słuchaczy.

³⁴ Por. ciekawe propozycje na temat oficjalności i nieoficjalności sytuacji aktu mowy, jakie przedstawił A. Wilkoń: *O odmianach współczesnej polszczyzny mówionej*, [w:] *Opuscula Polono-Slavica*, Wrocław 1979, s. 405—414. Na temat oficjalności rozmowy por. także artykuł W. Lubasia: *Słownictwo kolokwialne i niekolokwialne. Próba definicji*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. W. Szymczaka, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, s. 144—149.

О ВЗАИМООТНОШЕНИЯХ МЕСТОИМЕНИИ „Я” — „ТЫ” В ПОВЕСТВОВАНИИ

Резюме

Автор статьи обращает внимание на те черты повествования, которые обусловлены выбором определенного личного местоимения. Руководствуясь главным образом результатами анализа категории лица, проведенного Эмилем Бенвенистом, автор приходит к выводу, что в каждом акте коммуникации участвуют по меньшей мере два лица (я — ты).

Нарративная структура, интересующая автора, это так называемый повествовательный монолог. В теоретической литературе этим типом повествования считается монолог, ввиду того что текст продолжает один из участников разговора. До сих пор не определена активная роль партнера (так называемого пассивного слушателя), который, хотя непосредственно и не отзывается, все же участвует в разговоре вербальным образом (выражает свой протест или одобрение при помощи параязыковых знаков, а также ведет диалог со своим собеседником, содержащийся в тексте *implicite*). Содержание слов собеседника автоматически диктуется во время чтения текста монолога, который во многих местах несвязный, прерывается, так как является ответом на не выраженные непосредственно реакции слушателя. Исследование многих текстов, построенных при помощи повествования в первом лице, склоняет к выводу, что монолог не существует как самостоятельная форма повествования, так как в глубокой структуре основой для монолога всегда будет диалог.

Введение в текст реляции я — ты допускает максимальную степень интимности и непосредственного разговора, однако расширение реляции я — ты до реляции мы — вы создает уже определенное отдаление, что можно заметить в стилистике текстов.

DE LA RELATION RÉCIPROQUE DES PRONOMS „JE” — „TU” DANS
LA NARRATION

R é s u m é

L'auteur de l'article s'est centré sur ces traits de la narration qui résultent du choix d'un pronom personnel déterminé. Suivant en principe les résultats de l'analyse de la catégorie de la personne faite par E. Benveniste, on arrive à la conclusion que dans l'acte de communication participent chaque fois au moins deux personnes (*je-tu*).

La structure narrative à laquelle l'auteur s'intéresse le plus, c'est le monologue explicite. En littérature théorique ce type de narration appartient au monologue, prenant en considération le fait que le texte est construit par l'un des participants au dialogue. Jusqu'à présent on n'a pas dégagé le rôle actif du partenaire (auditeur passif) qui, quoiqu'il ne s'adresse pas directement, participe au dialogue de manière verbale (exprime son objection ou son approbation à l'aide des signes para-linguistiques et mène le dialogue avec son interlocuteur inclu dans le texte implicitement). Le contenu des mots appartenant à l'interlocuteur s'impose automatiquement pendant la lecture du texte du monologiste, qui en plusieurs endroits n'est pas cohérent, marque des ruptures, car il constitue les réponses aux réactions non—exprimées directement de l'auditeur. L'examen de nombreux textes construits par le narrateur à la première personne permet de conclure que le monologue en tant que forme narrative indépendante n'existe pas, car dans la structure profonde c'est le dialogue qui sera toujours la base pour le monologue.

L'introduction de la relation *je-tu* dans le texte rend possible le degré d'intimité et de spontanéité maximal, tandis que l'extension de cette relation *je-tu* en *nous-vous* crée une certaine distance ce qui se voit dans la stylistique des textes.